

Dariusz Rott

Po trzech latach istnienia

Wokół monografii *Rady uczelni: regulacje i dobre praktyki*

Spore były obawy środowiska przed wprowadzeniem nowego organu uczelni, jak się dzisiaj wydaje, w dużej mierze nieuzasadnione.

Rady uczelni – jako nowy organ uczelni publicznych – w polskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego funkcjonują od pierwszych miesięcy 2019 r. Ich pierwsza, skrócona kadencja w okresie przejściowym zakończyła się 31 grudnia 2020 r. Od 2021 r. trwa kolejna, pełna już, czteroletnia kadencja.

Studia i analizy prowadzone w zakresie rad uczelni przez Komisję ds. Strategicznych Problemów Szkolnictwa Wyższego oraz Fundację Rektorów Polskich doczekały się kilka miesięcy temu pierwszej monografii *Rady uczelni: regulacje i dobre praktyki*, opublikowanej pod naukową redakcją prezesa FRP i wybitnego znawcy problematyki szkolnictwa wyższego, prof. Jerzego Woźnickiego. Znajdujemy tutaj niezwykle cenne artykuły, obszerną bibliografię oraz zbiór dodatków, ilustrujących ogromny wkład w debatę publiczną na temat rad uczelni KRASP, RGNiSW oraz zespołów MNiSW, pozwalający prześledzić proces kształtowania się modelu rad uczelni w Polsce.

Propozycje wprowadzenia drugiego, obok senatu, organu kolegialnego w ostatnich latach pojawiły się w Polsce w okresie prac nad strategicznymi dokumentami szkolnictwa wyższego (zespół środowiskowy Fundacji Rektorów i KRASP w roku akademickim 2008/2009). W 2017 r. ważne wnioski i rekomendacje dotyczące modelu rad uczelni, przygotowane przez panel ekspertów pod kierunkiem prof. Georga Wincklera, znalazły się w raporcie Komisji Europejskiej. W podobną stronę zmierzają propozycje sformułowane przez zespół Narodowego Kongresu Nauki – Ustrój i Zarządzanie w Szkolnictwie Wyższym (kluczowa decyzja rady uczelni o małej liczbie członków i realnej mocy decyzyjnej). Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego w Polsce do 2020 oraz Strategia rozwoju szkolnictwa wyższego 2010-2020 przewidywały powołanie (lub obligatoryjne powołanie) w uczelniach rad powierniczych (sprawujących nadzór wewnętrzny), których zadaniem miało być: nadawanie statutu uczelni na podstawie wniosku kolegium rektorskiego zaopiniowanego przez senat, radę pracowniczą i samorząd studentów, powoływanie – na podstawie postępowań konkursowych – rektora, kanclerza i kwestora oraz innych władz uczelni wskazanych w statucie, a także ustalanie zasad wynagradzania i premiowania pracowników. Rady miały być powoływane przez ministra. Jako zagrożenie uznawano wówczas trudności z pozyskaniem dostatecznej liczby kandydatów do rad powierniczych ze względu na niski poziom rozwoju społeczeństwa obywatel-

skiego w Polsce. Również Rada Główna Nauki i Szkolnictwa Wyższego w swoich dokumentach (np. raport z 2017 r. *Analiza wybranych elementów założeń do Ustawy 2.0*, pod red. prof. Edwarda Jezierskiego) postulowała model menedżerskiego zarządzania uczelnią, zwracając jednak uwagę, że istnieje niebezpieczeństwo związane z pokusą upolitycznienia składu rad powierniczych. Miało temu zapobiec zagwarantowanie przewagi liczebnej w radach osób związanych ze światem nauki, niekoniecznie z macierzystej uczelni.

W czasie przygotowań projektu nowej ustawy i dyskusji nad nim pojawiły się również propozycje rady jako kolegialnego organu z kompetencjami strategiczno-nadzorczymi i wyborczymi, reprezentującego interesariuszy zewnętrznych. Zespoły KRASP postulowały, by rady liczyły od 5 do 9 członków. By zmniejszyć ryzyko upolitycznienia rad, proponowano katalog ograniczeń członkostwa, wykluczający: zatrudnienie w administracji samorządu terytorialnego, sprawowanie mandatu posła, senatora lub posła do Parlamentu UE, pełnienie funkcji wojewody i jego zastępcy, ministra, sekretarza lub podsekretarza stanu, osoby pełniące funkcje w organach partii politycznej, kanclerza, kwestora oraz ich zastępców. Regulacji tych jednak nie wprowadzono do ustawy. Obecnie ustawowo członkostwa w radzie uczelni nie można łączyć z pełnieniem funkcji organu tej lub innej uczelni, członkostwem w radzie innej uczelni ani zatrudnieniem w administracji publicznej. Nie sprecyzowano, co zrobić w sytuacji, gdy przewodniczący samorządu studentów, który z urzędu jest członkiem rady, jest zatrudniony w administracji publicznej. Co więcej, poważny konflikt interesów może rodzić możliwy obecnie wybór do rady uczelni członków: Komitetu Nadzoru Finansowego, Komitetu Polityki Naukowej, Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej, Narodowego Centrum Nauki, Narodowego Centrum Badań i Rozwoju (chyba, że są oni zatrudnieni w administracji publicznej). To bezwzględnie wymaga regulacji ustawowej.

Podstawowe zagrożenia

Ostatecznie zadania rady (katalog otwarty umożliwia powierzenie radom innych dodatkowych zadań w statucie, choć na razie niewiele uczelni z tego skorzystało), jej skład, wymagania i ograniczenia wobec kandydatów (statut może doprecyzować katalog wymagań), ogólne zasady wyboru członków rady

i jej przewodniczącego, maksymalną wysokość wynagrodzenia (do 67% minimalnego miesięcznego wynagrodzenia profesora w uczelni publicznej) zostały określone w Prawie o szkolnictwie wyższym i nauce.

Zwiększenie efektywności i społecznej odpowiedzialności za uczelnie oraz profesjonalizacji zarządzania uczelnią w zestawieniu z etosem uniwersytetu jako instytucji autonomicznej w zakresie wolności badań i funkcjonowania, prowadzącej swobodnie badania naukowe, często nieprzynoszące wyliczalnych korzyści ekonomicznych, w odróżnieniu od korporacji czy przedsiębiorstwa, to jedno z podstawowych zagrożeń wskazywanych w dyskusjach o radach uczelni. Dodatkowo w tradycji samorządności akademickiej i ustroju szkół wyższych ugruntowany był dotąd w Polsce model senatu jako organu nadzorującego działania publicznej szkoły wyższej. Spore były również obawy środowiska przed wprowadzeniem nowego organu uczelni, jak się dzisiaj wydaje, w dużej mierze nieuzasadnione.

Rada, działając kolegialnie, posiada ustawowe kompetencje, którymi w szczególności są: opiniowanie (projektu strategii i statutu), monitorowanie (gospodarki finansowej i zarządzania uczelnią), wskazywanie (kandydatów na rektora). Niezwykle istotne wydaje się opiniowanie projektu strategii uczelni i sprawozdania z jej realizacji. Wskazane wydaje się, by rada uczestniczyła już we wstępnych etapach projektowania strategii. Do ustawowych zadań rady powinno należeć także coroczne opiniowanie sprawozdań z działalności rektora. Na razie niewiele uczelni zdecydowało się powierzyć takie zadanie radom. Co jednak zrobić, gdy rada nie zaopiniuje pozytywnie rocznego sprawozdania rektora z działalności uczelni, w tym sprawozdania finansowego? Czy ma to skutkować bezzwłocznym wnioskiem o odwołanie rektora? Nie jest to obecnie w żaden sposób sprecyzowane.

Pierwotna propozycja w pracach nad Ustawą 2.0 do wyłącznej kompetencji rady oddawała wskazywanie kandydatów na rektora. W obowiązującej ustawie rada wskazuje kolegium elektorów kandydatów na rektora, po zaopiniowaniu przez senat. Ponieważ jednak sposób wskazywania kandydatów na rektora i organizowania wyborów określa statut uczelni, rada może być, ale nie musi, jedynym podmiotem wskazującym kandydatów

na rektora. Rada uczelni wskazuje kandydatów na rektora (np. statut UW określa, że co najmniej dwóch). Statut PG precyzuje, że kandydatem na rektora nie może być członek aktualnie działającej rady uczelni (to dobra praktyka). Jednym z zadań rady uczelni jest również występowanie z wnioskiem o odwołanie rektora. Wniosek taki może zgłaszać również senat większością co najmniej połowy głosów jego statutowego składu. W przypadku rady uczelni brak wymagania kwalifikowanej większości jest zupełnie niezrozumiałym „kiksem” prawnym, który powinien być bezzwłocznie zmieniony. Zasięgnięcie opinii senatu (lub odpowiednio rady uczelni) w przypadku takiego wniosku powinno być obowiązkowe (obecnie nie ma takiego wymogu). Następnie wniosek jest kierowany do kolegium elektorów.

Rada może też wykonywać inne zadania, np. realizować cykliczne konsultacje w sprawie stanu finansowego uczelni z udziałem rektora, kanclerza, zastępcy kanclerza i kwestora, a rektor może zwracać się do rady o opinie w sprawach, które uzna za ważne ze względu na dobro uniwersytetu, wyrażać opinie oraz formułować stanowiska z własnej inicjatywy. Dobrą praktyką może być realizacja innych zadań o charakterze doradczym, np. poświęcanie części posiedzenia rady na ważne zagadnienie tematyczne (w ramach monitorowania zarządzania uczelnią), np. przygotowanie do ewaluacji działalności naukowej, zanalizowanie oferty edukacyjnej i wyników rekrutacji na studia, kwestie kształcenia zdalnego i działań uczelni w okresie pandemii, remontów i inwestycji.

Wiele modeli rad

W europejskiej przestrzeni szkolnictwa wyższego mamy kilka modeli rad (powierniczych) uczelni. Istnieje model składający się wyłącznie z członków zewnętrznych (funkcjonujący np. w Austrii, Czechach, Luksemburgu, Holandii i na Słowacji). W kolejnym większość stanowią osoby pochodzące z zewnątrz uczelni (Dania, Irlandia, Norwegia, Włochy, Szwecja) lub w równej liczbie z zewnątrz i wewnątrz (Litwa, Portugalia, Słowenia). W Danii na przykład rady uczelni liczą przynajmniej 10 osób (w tym przedstawiciele pracowników administracyjnych, technicznych i doktorantów). W Polsce osoby spoza uczelni stanowią co najmniej 50% spośród sześciu lub

ośmiu osób powoływanych przez senat i model ten się sprawdza. W skład rady wchodzi najczęściej 7 osób (9 osób np. na UW, UAM), większość uczelni określiła proporcje w radzie zgodnie z wymogiem ustawowym. Nieliczne uczelnie zaproponowały wyłącznie osoby z zewnątrz (oczywiście poza przewodniczącym samorządu studenckiego), niektóre wybrały jako członków zewnętrznych przedstawicieli innych uczelni (np. UP im. KEN w Krakowie), większość zaproponowała szerokie grono ekspertów zewnętrznych oraz doświadczonych pracowników swojej uczelni. Przewodniczącym rady jest jej członek pochodzący spoza wspólnoty danej uczelni.

Ważne jest określenie dodatkowych profesjonalnych wymagań dla kandydatów do rady (zwłaszcza doświadczenie w zarządzaniu podmiotami gospodarczymi, uczelnią lub jej jednostką organizacyjną, znajomość zasad gospodarki finansowej uczelni, kompetencje w zakresie komercjalizacji, upowszechn-



Fot. Bartosz Proll

niania wyników badań naukowych, działalności popularyzującej wiedzę i umiędzynarodowienia). Katalog takich wymagań zaproponowany przez KRASP nie został niestety uwzględniony w ostatecznej wersji ustawy. Statut UG precyzuje, by członek będący jej pracownikiem posiadał m.in. co najmniej: dziesięcioletni staż pracy w uczelni, stopień doktora habilitowanego oraz doświadczenie w zakresie zarządzania. Członek spoza wspólnoty (statut AGH) powinien posiadać co najmniej pięcioletni staż zawodowy na stanowiskach kierowniczych związanych z działalnością gospodarczą, finansową, obsługą prawną, zarządzaniem lub prowadzeniem własnej działalności gospodarczej oraz znać specyfikę i misję uczelni publicznej. Do listy tej dodałbym jeszcze np. doświadczenie w zakresie umiędzynarodowienia i popularyzacji nauki. Dobrą praktyką może być także korzystanie przez radę ze zlecanych ekspertyz zewnętrznych o charakterze doradczym.

Dyskryminacja i sprawy nieuregulowane

Niezwykle dyskusyjna jest kwestia ograniczenia wieku kandydatów do rady do 67 lat (do dnia rozpoczęcia kadencji). Taki wymóg nie pojawiał się w początkowych projektach ustawy, by zaistnieć na etapie końcowym (wbrew argumentacji KRASP). Nie udało się również wprowadzić do ustawy późniejszej propozycji likwidacji ograniczenia wiekowego jedynie dla zewnętrznych członków rad uczelni, m.in. z motywacją, że w Polsce żadne limity wiekowe nie obowiązują członków rad nadzorczych spółek publicznych. W mojej opinii to praktyka dyskryminacyjna – wykluczenie jedynie ze względu na wiek, na które nie powinno być zgody! Dodam, że nie jestem bynajmniej sędzią w swojej sprawie (mam 56 lat).

Tryb wyborczy określa statut uczelni lub załączniki do niego, określające szczegółowe zasady wyboru członków organów. Prawo zgłaszania kandydatów do rady przysługuje rektorowi i grupom senatorów liczącym na różnych uczelniach od 5 do 20 osób. Kandydata na przewodniczącego rady zgłasza rektor (rzadziej senator – obaj mają to prawo według statutu UAM), a znacznie rzadziej rada wskazuje senatorowi kandydata na przewodniczącego (np. UJ, Politechnika Gdańska). Niektóre uczelnie (np. UMK w Toruniu, UP w Krakowie) proponowały powołanie zastępcy przewodniczącego rady, który wybierany jest przez senat lub radę spośród członków należących do wspólnoty uczelni.

Konieczne jest również sprecyzowanie przesłanek odwołania przez senat członka rady, w tym jej przewodniczącego. W ustawie tego bowiem nie uregulowano. Statut Politechniki Warszawskiej precyzuje na przykład, by głosowanie w tej sprawie – na wniosek członków rektora, członków senatu w liczbie nie mniejszej niż 25% jego statutowego składu lub na wniosek rady uczelni – było przeprowadzane tylko po debacie senatu z udziałem członków rady uczelni. To słuszną drogą, a sama decyzja powinna zapadać bezwzględłą większością głosów statutowego składu senatu. Warto także wyliczyć kryteria odwołania (np. rażące naruszenie statutu uczelni lub regulaminu funkcjonowania rady, zasady kierowania się dobrem uczelni i obowiązku działania na jej rzecz, bezczynność i nieuzasadnione nieuczestniczenie w pracach rady) oraz sprecyzować, czy senat może odwołać przewodniczącego samorządu studenckiego, którego przecież... nie powoływał.

Warto po piętnastu latach uzupełnić sformułowanie wymogów odnoszących się do rad uczelni i ich członków w dokumencie KRASP *Kodeks Dobrej praktyki w szkołach wyższych*, uchwalonym i ogłoszonym w 2007 r., w innych realiach ustawowych.

Osobiście poddałbym pod dyskusję zwiększenie „ochrony” członków rady uczelni pochodzących ze społeczności danej uczelni. Proponuję, by nie można było takiej osobie bez zgody

senatu wypowiedzieć ani rozwiązać z nią umowy o pracę na przykład dwa lata po zakończeniu kadencji, chyba że prawomocnie orzeczono by wobec niej karę dyscyplinarną lub gdyby została ona prawomocnie skazana przez sąd za przestępstwo umyślne. W czasie trwania kadencji oraz dwa lata po jej zakończeniu nie można by też bez zgody senatu zmienić na niekorzyść warunków pracy lub płacy, chyba że wymagałyby tego przepisy ustaw (wzoruję się tutaj na zapisie statutu UŚ dotyczącym rzecznika praw i wartości akademickich tej uczelni). Można zastosować też rozwiązania z modelu duńskiego – ochrony wewnętrznych członków rady na tych samych warunkach jak przedstawicieli związków zawodowych.

Tryb kaskadowy

Warto w przyszłości przemyśleć, czy tryb wyborów do rady nie powinien być „kaskadowy”, by mogły się one odbywać np. w dwóch terminach, aby zachować instytucjonalną ciągłość i pamięć (taka propozycja pojawiła się już w projekcie założeń do ustawy zespołu pod kierunkiem prof. Marka Kwieka).

Niezbędne jest dookreślenie koncepcji działania rad w treści statutowych uczelni (sprecyzowania wymaga np. dostęp do wglądu w dokumenty uczelni, który ustawa określa ogólnie: w ramach wykonywania zadań rada uczelni może żądać wglądu do dokumentów uczelni) oraz funkcjonowania rad w zakresie porządkowo-administracyjnym, co powinien określać regulamin rady (np. przebieg posiedzeń, sposób ich dokumentowania oraz zagadnienia obsługi administracyjnej rady). Np. częstotliwość posiedzeń zwyczajnych jest różna: co najmniej 4 razy w roku nie rzadziej niż co 4 miesiące (Politechnika Gdańska), nie rzadziej niż raz w miesiącu, przynajmniej raz na 6 miesięcy (UAM). Oczywiście w poprzedniej kadencji, w związku z wyborami rektorskimi, posiedzenia wielu rad odbywały się czasem nawet kilka razy w miesiącu.

Nie bez znaczenia jest współpraca, wymiana doświadczeń i dobrych praktyk oraz szkolenia dla członków rad uczelni. Służy temu ważna inicjatywa powołanego w 1992 r. przez grono rektorów i osób kierujących ważnymi podmiotami gospodarczymi Polskiego Forum Akademicko-Gospodarczego: prężnie działający od 2020 r. Ośrodek Współpracy Rad Uczelni, którego comiesięczne tematyczne webinaria gromadzą od 150 do 250 osób, członków rad uczelni i władz niemal stu uczelni. Z pewnością problematyka rad uczelni będzie też obecna w programach Szkół Fundacji Rektorów Polskich, Zarządzania Strategicznego w Szkolnictwie Wyższym oraz w programach badawczych FRP.

Prawie trzy lata działalności rad uczelni, ukształtowanie się ich kultury organizacyjnej oraz instytucjonalnej i dobrych praktyk, dają już możliwość szerszej oceny działalności tego organu, diagnozowania zagrożeń i dylematów w działaniach rad, ich profesjonalizacji, m.in. w zakresie komunikowania się z innymi organami uczelni oraz ze społecznością akademicką, respektowania wartości i zasad, transparentności działań czy budowania autorytetu. Pozwalają także na dokonanie niezbędnych nowelizacji ustawy.

Rady uczelni: regulacje i dobre praktyki, red. naukowa Jerzy Woźnicki, Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, Fundacja Rektorów Polskich, Warszawa-Toruń 2021.

Prof. dr hab. Dariusz Rott, Uniwersytet Śląski w Katowicach. Od lutego 2019 r. jest członkiem Rady Uczelni Uniwersytetu Pedagogicznego im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie, a od 1 stycznia 2021 r. jej przewodniczącym. Członek Rady Programowej Ośrodka Współpracy Rad Uczelni przy Polskim Forum Akademicko-Gospodarczym w Warszawie.